

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 105 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 210 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub prze-
syłką pocztową . . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPLACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

5 Mk.

GAZETA

PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna”)

P. T. Interessentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokół 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny nr. 15

Nr. 5671.

Lwów, niedziela 6 lutego 1921

Rok XII

Przyjęcie Naczelnika w Paryżu.

Powitanie w Kolonii. — W Pałacu Elizejskim. — Rewizyta Milleranda. — Pod Łukiem Tryumfalnym. — Piłsudski Nieznanemu Żołnierzowi.

Naczelnik w Paryżu.

POWITANIE W KOLONII

Bruksela, 5. lutego.

(PAT.) Naczelnik Państwa Piłsudski przybył do Kolonii o godz. 8 wieczorem. Na dworcu powitał go poseł polski i attaché wojskowy w Berlinie, konsul w Kolonii i liczni przedstawiciele kolonii polskiej. Na powitanie Naczelnika zjawili się także członkowie wysokiej komisji międzysojuszniczej z prowincji nadreńskiej, między innymi pp. Tirard, komisarz angielski Robertson, zastępca gen. Degoute i przedstawiciele władz wojskowych angielskich. Na granicy belgijskiej wsiadł do pociągu Naczelnika Państwa gubernator prowincji Leodyum Oregore, którego rząd wydelegował dla powitania Naczelnika Państwa Polskiego.

TOASTY W PALACU ELIZEJSKIM.

Paryż, 5. lutego.

(PAT.) Na obiedzie, wydanym na cześć marszałka Piłsudskiego w pałacu Elizejskim, Millerand wznosił toast na cześć tradycyjnej przyjaźni między Polską a Francją i oświadczył, że węzeł łączący Francję z Polską jest jedną z najważniejszych gwarancji pokoju w Europie. W odpowiedzi swej powiedział Piłsudski między innymi, że Polska jest świadoma swej misji pokojowej i kulturalnej, która daje jej położenie w Europie wschodniej, a która odpowiada misji francuskiej na Zachodzie. Widzi on w owocnej współpracy obu państw gwarancję dla pewności i wzmocnienia panowania pokoju w Europie.

REWIZYTA MILLERANDA.

Paryż, 5. lutego.

(PAT.) Marszałek Piłsudski udał się w południe do pałacu Elizejskiego, gdzie u wejścia powitali go dyrektor protokołu, gen. Lasson i oficerowie kancelarii wojskowej. Honory wojskowe oddał batalion 3 p. p., który wystąpił ze sztandarem i muzyką na czele. Muzyka odegrała hymn narodowy polski. Prezydent Millerand wyszedł na przeciw Piłsudskiego aż do przedsionka pałacu i odprowadził gościa do salonu posłuchań, gdzie obaj państwo dłużej czas rozmawiali. Następnie nastąpiło przedstawienie świąt. Przed opuszczeniem Pałacu Elizejskiego marszałek Piłsudski od-

był przegląd wojsk, oddających honory. Millerand rewizytował następnie Naczelnika Państwa, który wydał śniadanie dla ścisłego kółka. Na śniadaniu byli obecni Panafieu, Zamojski, Weygand, Henrys, gen. Poniatowski, pułk Kasprzycki i i.

„PIŁSUDSKI — NIEZNAHEMU ŻOŁNIERZOWI”.

Paryż, 5. lutego.

(PAT.) Marszałek Piłsudski udał się w towarzystwie gen. Sosnkowskiego i Rozwadowskiego o godz. 3, pod Łuk Zwycięstwa, gdzie straż republikańska oddała mu honory. Marszałek złożył dwa wieńce, jeden z białego bzu, a drugi z czerwonych róż, ze wstęgami noszącymi napis: „Piłsudski żołnierzom francuskim, poległym dla tryumfu sprawiedliwości, na grobie nieznanego żołnierza”. Kiedy marszałek odkrył głowę, rozległy się gromkie okrzyki: Niech żyje Polska, niech żyje Francja! Okrzyki trwały aż do odjazdu marszałka.

W POSELSTWIE POLSKIM.

Paryż, 5. lutego.

(PAT.) Po uroczystości odbytej przy Łuku Tryumfalnym, marszałek Piłsudski odbył przechadzkę na lasku Bulońskim, poczem udał się do poselstwa, gdzie przyjął delegację polską, między innymi delegację Polskiego Komitetu Obywatelskiego, który złożył na jego ręce sumę pół miliona

marek, zebraną we Francji na Polskę Czerwony Krzyż. Pani Szeliga ofiarowała Naczelnikowi sztandar wolności weteranów z r. 1863, przywieziony przez ostatnich powstańców z Polski do Francji.

DELEGACYE U NACZELNIKA.

Paryż, 5. lutego.

(PAT.) W czasie przyjęcia w poselstwie, marszałek Piłsudski przyjął również delegację szkoły polskiej białostockiej, Instytutu Pasteura i Stowarzyszenia dawnych uczniów szkół lwowskich.

NA CZEŚĆ PRASY POLSKIEJ.

Paryż, 4. lutego.

(PAT.) Dzisiaj na Quai d'Orsay odbyło się śniadanie, wydane przez kółka międzysojusznicze na cześć przedstawicieli prasy polskiej i najwybitniejszych reprezentantów prasy francuskiej. W śniadaniu wzięło udział 40 osób. Minister pełno-mocny, oraz dyrektor polityczny na Quai d'Orsay Peretti della Rotta wygłosił przemówienie, na które imieniem dziennikarzy polskich odpowiedział red. Ehrenberg.

RADOŚĆ FRANCJI.

Paryż, 5. lutego.

(PAT.) „Temps” zaznacza radość Francji, iż może przyjmować u siebie Naczelnika Państwa Polskiego, będącego wcieleniem niezwyciężonej siły narodu, który nie stracił nigdy wiary w swe zmartwychwstanie.

Rokowania polsko-gdańskie uległy zwłoce.

Warszawa, 5. lutego.

(Telef.) (m) Rokowania gospodarcze polsko-gdańskie, które miały się rozpocząć dnia 1 b.m., uległy zwłoce, ponieważ senat gdański wystąpił do rządu polskiego z prośbą, aby najpierw wybrano

komisję, która by się zajęła naradami nad przygotowaniem tekstu umowy. Komisja ta między innymi miałaby ustalić, które sprawy należy rozstrzygać w Warszawie, a które w Gdańsku.

Gdańsk wyraża podziękowanie Polsce za dostarczenie obiecanych kontyngentów.

Gdańsk, 5. lutego.

(PAT.) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej toczyła się ożywiona dyskusja aprowizacyjna, w czasie której komunista Rahm wystąpił z za-

rzutami przeciwko gdańskiemu właścicielowi ziemskiemu, a równocześnie podnosząc, że Polska wobec Gdańska spełniła swój obowiązek w dziedzinie aprowizacji, i gdyby Gdańsk był dostarczony więcej

wagonów, Polska byłaby dostarczyła miastu o wiele więcej ziemiaków, nawet poza umówionym kontyngentem. Lmieniam Polaków radny Budzyński stwierdził, że Polska mimo własnych ogromnych braków ratowała Gdańsk, udzielając mu zaopomóg ze zboża i mąki nadchodzących z Ameryki. Zastępca bunn strza potwierdził w całej pełni wywody p. Budzyńskiego i wyraził publicznie podziękowanie rządowi polskiemu za dostarczenie Gdańskowi przyrzeczonego kontyngentu.

POD GROZĄ BÓJKI.

Gdańsk, 4 lutego.

(PAT.) Dzisiejsze posiedzenie sejmku gdańskiego stało wyraźnie pod hasłem walki między sejmem a wysokim komisarzem Ligi Narodów gen. Hakingem. W czasie obrad dyskusja była tak burzliwą, że chwilami była wprost niemożliwa, a nawet groziła bójka, która tylko dzięki poważniejszym elementom została zażegnana. Posiedzenie musiano odroczyć do wtorku.

Z ENDECKIEJ DZUNGLI.

Rzeczypospolitej czy sobie?

Bilans narodowo-demokratycznych „zasług” dni ostatnich.

Może się uda 1 marca podpisać pokój.

P. Grabski godzi się na wszystkie propozycje Joffego.

Warszawa, 5 lutego.

(Telef.) (m) Korespondent ryski „Kuryera Południowego”, omawiając przyczyny zwolnienia tempa rokowań pokojowych, zaznacza, że preliminaria pokojowe zostały zawarte bez ekspertów i fachowców, traktat zaś pokojowy przygotowywany jest przy ich udziale. Wskutek tego przy traktacie definitywnym trzeba naprawić wszystkie błędy, niedomówienia i opuszczenia popełnione poprzednio przez posłów. Potrzeba niemal od samego początku spierać się o każdy szczegół, dowodzić tego, co przemilczano, albo opuszczono dobrowolnie w preliminariach pokojowych. Tymczasem p. Joffe

trzyma się ściśle litery preliminaryów. P. Stanisław Grabski nie chciał większej granicy, nie chciał złota i godził się na wszystko, co tylko p. Joffe proponował. Kiedy ukażą się protokoły i sten gramy z posiedzeń plenarnych, objawi się zapewne cała szkodliwość indolencji p. Grabskiego przy układaniu pokoju wstępnego. Proszę tę o duże i normalne je traktując możnaby je przewieźć jeszcze bardzo długo poza luty, jednakże b. i. szewcy nie mniej od nas pragną jak najszybszego zarwardia pokoju i na tym gruncie może się wytworzyć kompromis. Może uda się dopięć podpisania pokoju w dniu 1. marca br.

Przeszkodą w reewakuacji taboru kolejowego znowu — enuncyacja lidera endeckiego.

Warszawa, 5 lutego.

(Telef.) (m) Z Rygi telegrafują: Ostatnie posiedzenie komisji redakcyjnej poświęcone było wyłącznie reewakuacji taboru kolejowego, wywiezionego przez rząd rosyjski z granic Polski. Bolszewicy przy formułowaniu tej części traktatu, powołując się na jakieś rzekome, kiedyś złożone oświadczenie p. Grabskiego który przy podpisaniu traktatu preliminaryjnego miał zaznaczyć, że reewakuacji podlegać mają tylko taboro kolej wiedeńskiej, żądali włączenia tego do traktatu, jednak później zgodzili się na reewakuację niezna-

cznej części taborów. Dzięki argumentom rzeczoznawców polskich, p. partym datam statystyczne mi, przyjęta została przez konferencję formuła, przyznająca Polsce nieco więcej niż proponowano pierwotnie przez bolszewików. W większej jednak części taboru nie otrzymamy. Reewakuacja dotyczyć będzie zwrotu w naturze taborów kolei wąskotorowej i zwrotu ekwiwalentu w zamian za taboro szerokotorowe. Ekwiwalent otrzymamy w rublach złotych, z uwzględnieniem podwyżki cen. Ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie szczegółów nastąpi na następnym posiedzeniu.

Dyskusja nad unifikacją Poznańskiego z Rzpltą w Radzie minist.

Poznańscy „wszechpolacy” chcą utrzymać separatyzm.

Warszawa, 5 lutego.

(Telef.) (m) W prezydium Rady ministrów odbyła się dziś konferencja pod przewodnictwem marszałka Trampezyńskiego. W konferencji tej, która miała na celu omówienie spraw poznańskich, uczestniczyli z ramienia rządu premier Witos i minister Kucharski. Posłowie prawicowi domagali się w swoich wywodach podtrzymania odrębności dzielnicy poznańskiej, zarzucając rządowi chęć ugody z Niemcami. P. ks. Adamski wreczył obszerny memoriał zawierający motywa żądań endecków poznańskich, natomiast przedstawiciel N. P. R. domagał się bezwzględnej unifikacji P. znańskiego z Rzpltą, zniesienia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, zaprowadzenia szerokiego samorządu

wojewódzkiego, sekwestru ziemiopłodów i cen maksymalnych na artykuły pierwszej potrzeby. Premier Witos oświadczył, że na razie nie może dać odpowiedzi na tak przedstawione mu żądania, ponieważ należy to do rządu, osobiście jednak premier przeciwny jest dzielnicowemu separatyzmowi. Na zarzut, jakoby rząd dążył zbyt p. spieszenie do unifikacji, premier Witos oświadczył, że kroki unifikacyjne oparte są na jednomyślnej uchwale sejmowej. Co do pertraktacji z Berlinem, to oficjalnie tych pertraktacji nie rozpoczęto, nie ficjalnie zaś pour parler, które w tym kierunku miały miejsce, opierają się na jednomyślnej uchwale rządu, a tematem tych rokowań były wyłącznie sprawy gospodarcze.

Reakcyjne poprawki endeckie przyjęte.

Artykuły konstytucji 35—105 włącznie uchwalone.

Prezydentem może być tylko — katolik. — Prezydent nie może być Naczelnym Wodzem. — Dzieciom poniżej lat 15 wolno pracować.

Warszawa, 4. lutego.

(PAT.) W ciągu dzisiejszego posiedzenia Sejmu przystąpiono do głosowania nad art. 39 konstytucji i po odrzuceniu zgłoszonych poprawek przyjęto go w imiennym głosowaniu 185 głosami przeciw 155, w brzmieniu proponowanemu przez komisję, następnie Izba przyjęła art. 40, 41 i 42 w brzmieniu proponowanemu przez komisję. Przy

art. 43, głoszącym, że prezydentem Rzeczypospolitej może być wybrany każdy obywatel państwa, który ukończył 40 rok życia, przyjęto poprawkę klubu nar. chrześc. robotn. uzupełniającą ten artykuł słowami:

„Polak i katolik”.

Poprawę przyjęto 189 głosami przeciwko 134. Przyjęto następnie art. 44 i 45 z poprawką p. K.

dziora, że prezydent podpisuje ustawy wraz z odpowiednimi ministrami i zarządza ich ogłoszenie w dzienniku ustaw.

W dalszym ciągu przyjęto art. 46 i 47 z konstytucji do 105 włącznie.

prezydent nie może prawować naczelnego dowództwa w czasie wojny.

Uchwałę tę powzięto 172 głosami przeciw 171. Następnie artykuły aż do 70 przyjęto w brzmieniu proponowanym przez komisję. Przy art. 70 odrzucono w głosowaniu przez drzwi poprawkę P. P. S. p zakazie pracy zarobkowej dla dzieci poniżej lat 15.

W dalszem głosowaniu przyjęto dalsze artykuły konstytucji do wiadomości.

Echa sejmowe.

LEWICA ZNOWU NIE DOPISALA.

Warszawa, 5. lutego.

(Telef.) (m) Wczorajsze posiedzenie sejmku, które trwało przez cały dzień z dwugodzinną przerwą obiadową, rozpoczęło się z półgodzinnym opóźnieniem. Posłowie schodzili się opieszale. Porządek dzienny obrad obejmował sprawy tak ważne, jak głosowanie nad projektem ustawy konstytucyjnej i ustalaniem zasad, normujących stan prawny na ziemiach, przyłączonych do Polski preliminaryami pokojowymi. Z przykrością należy też stwierdzić, że lawy poselskie na lewicy świeciły znacznymi lukami. Ten też między innymi wyłmaczyć można wynik głosowania nad wspólnym wnioskiem P. S. L., P. P. S. i N. P. R., domagającym się wyboru Naczelnika Państwa przez specjalny sejm elektoralny. Wniosek ten upadł 160 głosami przeciwko 168.

KS. LUTOSŁAWSKI ATAKUJE MINISTRA SKULSKIEGO.

Warszawa, 5. lutego.

(Telef.) (m) Między Z. L. N. i N. Z. L. nastąpiło znaczne ożebnienie stosunków. Dalo się to zauważyć na wczorajszym posiedzeniu sejmku na którym z okazji debaty konstytucyjnej p. ks. Lutoslowski atakował ostro lidera N. Z. L. ministra spraw wewnętrznych Skulskiego, obwiniając go o forsowanie ustawy o unormowanie stosunków na konszach. W czasie głosowania nad projektem konstytucji, co uniemożliwia dyskusję w tej sprawie, p. Lutoslowski demonstracyjnie zrzekł się wobec tego głosu, odgrażając się że przy innej sposobności połączy się z obecnym ministrem spraw wewnętrznych.

DZIS POSIEDZENIE.

Warszawa, 5. lutego.

(PAT.) Następne posiedzenie w sobotę.

STATYSTYKA INTERPELACJI, WNIESIONYCH W SEJMIE W ROKU UBIEGŁYM.

Warszawa, 5. lutego.

(Telef.) (m) Prezydium rady ministrów zawiadomienie o obecnej statystyce interpelacji, wniesionych w ostatnim roku przez posłów pod adresem rządu. Statystyka ta stwierdza, że do 31. grudnia 1920 wniesiono w Sejmie 863 interpelacji, rząd zaś odpowiedział na 610 interpelacji. Między innymi wniesiono interpelacje pod adresem ministra wojny 190, ministra spraw wewnętrznych 175, ministra aprowizacji 74, rolnictwa 57, skarbu 54, b. dzielnicy pruskiej 45, kolei 39, oświaty 29 i t. d.

Ze stronnictw sejmowych wzięli P. P. S. 165, Piastowcy 164, N. P. R. 156, żydzi 126 i t. d.

DELEGAT DR. GALECKI ŻADA WYDANIA POSŁA KREMPY.

Warszawa, 5. lutego.

(Telef.) (m) Generalny delegat rządu Dr. Galecki zażądał wydania sądowi p. Krempy, który na wiecu w Miłojcu nawoływał ludność do składania fałszywych wykazów podatkowych i zarczał bezkarność.

NADESLANE.

Kto chce sławę mieć
Ten musi tylko czekoladę marki „Folański” jeść!
 Wyrobu Fabryki Norberta i Kazimierza **JUSTA** we Lwowie. 9:49

Polska a Anglia.

Cukier za nawóz.

Projekt ustawy gwarancyjnej dla długu zaciągniętego w Anglii.

Warszawa, 5 lutego.

(Telef.) (m.) Na najbliższym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej rozpatrywany będzie projekt ustawy, dający gwarancję rządowi dla długu do kwoty 2 milionów funtów szterl., zaciągniętego w Anglii przez kooperatywy rolną polską na nawozy sztuczne i narzędzia rolnicze. Spłatę tego

długu projekt ustawy przewiduje do 1. marca 1922, i to przeważnie cukrem, a po części drzewem. Ta operacja pożyczkowa jest dla Polski pod każdym względem pomyślna, dzięki bowiem nawozom pod buraki cukrowe, Polska nie tylko zwróci Anglii dług cukrowy, lecz także zyska znaczną ilość tego cukru dla siebie.

Galicja wschodnia musi być integralną częścią Polski.

Taka jest obecnie opinia Anglii.

Lwów, 5 lutego.

W mieście naszym bawi od kilku dni p. J. Margulies, Managing Director The eastern Carpathian Oil Company Ltd. oraz Colonial Produce Co. Ltd., który naszemu współpracownikowi (S) udzielił następujących informacji o obecnym nastroju Anglii wobec Polski:

Anglia z początku niezbyt przychylnie uspołobiona dla Polski, obecnie wprowadzi jeszcze nie zmieniona w całej pełni swoich zapatrywań na stosunki panujące w Polsce, zaczyna jednak

przechylać się ku niej

i jeżeliby dyplomacja polska nieco energiczniej i rozumniej pracowała, nie ulega wątpliwości, że sympatya Anglii w zupełności przechyliłaby się ku Polsce. W czasie nawały bolszewickiej informator nasz zamieścił artykuły w „Pall Mall Gazette” i w „Daily News”, w których wyrażał, jaką rolę Polska odgrywa w tym czasie, odpierając nawałę bolszewicką i że cała zachodnia Europa powinna Polsce być wdzięczną za nadzwyczajną jej ofiarność. P. M. odbywał następnie podróż po Ukrainie i przebywał w miastach okupowanych tak przez bolszewików, jak i przez Ukraińców, a to, co tam widział i następnie opisał, wpłynęło znacznie na zmianę zapatrywania Anglii na Ukrainę, przechyliło

szalę na rzecz Polski.

Jeżeli Anglia dotychczas tu i ówdzie nie staje w załości po stronie Polski, jest to wina dyplomacji, która pracuje jeszcze starymi metodami, nie oparła dotychczas swej działalności na duchu demokratycznym i nie potrafiła dotąd nawiązać stosunków handlowych między Polską a Anglią. Anglik bowiem na wszystko zapatruje się ze stanowiska ekonomicznego i z punktu interesów handlowych kieruje całą swoją polityką.

Anglia bardzo się interesuje bogactwami Polski i gotowaby była inwestować znaczne kapitały,

któreby oprócz korzyści dla angielskich kapitałistów, mogły przynieść także znaczne korzyści państwu polskiemu. P. Margulies właśnie imieniem pewnego kapitalistycznego syndykatu udaje się zaproszony przez Ministerstwo spraw zagranicznych do Warszawy, by tam

ponowić o rząd polski o zapatrywaniach rządu w Anglii na obecne i przyszłe położenie Polski,

a równocześnie nawiązać imieniem tego syndykatu stosunki handlowe między Polską a Anglią. W szczególności Anglia interesuje się niewyżytkowaną jeszcze częścią Małopolski, a zwłaszcza

terenami naftowymi oraz pokładami srebra,

które podobno znajdują się w Karpatach. W tym celu z ramienia tego syndykatu, o ile na to rząd polski się zgodzi, już w kwietniu

mają zjechać eksperci angielscy,

naturalnie na koszt i odpowiedzialność angielskiego syndykatu, celem przeprowadzenia geologicznych badań, a następnie założenia

wspólnie z rządem polskim spółki handlowej dla eksploatacji tych kopalni.

Gdyby rząd polskiłożył nieco więcej kosztów a równocześnie posiadał zręczniejszych, z nowoczesnym prądem angielskim obeznanych ludzi, stosunki angielsko-polskie byłyby się dawno już lepiej ułożyły, aniżeli ma to dotychczas miejsce.

Czas najwyższy, by rząd, a w szczególności ministerstwo spraw zagranicznych ocknęło się i w tym kierunku poczyniło natychmiastowe kroki.

Anglia jest przekonana, że przyszłość Polski musi być świetną, a początkowa jej chwiejność co do wschodniej Galicji po doświadczeniach zrobionych na kilkunastomiesięcznych rządach Ukraińców na Ukrainie ustąpiła miejsca przekonaniu, że wschodnia Galicja musi być integralną częścią tylko Polski.

resownie na usługi państwa jako dokładny znawca górnictwa węglowego.

INFORMACJE PRASY NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 5 lutego.

(Telef.) (m.) Prasa niemiecka zamieszcza wzmianki, że konferencja paryska skłania się do przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku trzema strefami

NIEMCY FALSZUJĄ „EMIGRANTÓW”.

Warszawa, 5 lutego.

(Telef.) (m.) Według otrzymanych tu wiadomości z Katowic Niemcy stale podwyższają cyfrę osób, przebywających poza granicami G. Śląska, a uprawianych rzekomo do głosowania. Początkowo źródła niemieckie podawały cyfry tych osób na 250.000, obecnie „Oberschl. Kurier” podaje cyfrę emigrantów niemieckich na 410.000.

ZAMORDOWANIE POLSKIEGO SPORTOWCA.

Bytom, 5 lutego.

(PAT.) Dnia 2. bm. późnym wieczorem napadli niemieccy bojownicy na mieszkanie p. Warszawy w Słupnie pod Mysłowicami, przy czem zamordowali Polaka Fabiana, członka polskiego klubu sportowego w Słupnie. Mordercy uciekli.

PRODUKCJA GÓRNICZO-HUTNICZA ŚLĄSKA.

Bytom, 4 lutego.

(PAT.) Według czasopisma „Wirtschaft und Statistik” produkcja na G. Śląsku w pierwszej połowie r. 1920 przedstawia się, jak następuje: (Produkcja wysokich pieców (surowca) 258.900 ton (za cały rok 1913 wynosiła ona 994.600 ton). Ilość rob. żelaznych tej gałęzi przemysłu zwiększyła się o 500; produkcja żelaza wałkowego i stali wynosiła 40.500 ton (w r. 1913 wynosiła 83.800), ilość robotników zwiększyła się o 1.745; produkcja żelaza lamowego i szwajcowanego 960.700 ton (w r. 1913 1.463.600), ilość robotników zwiększyła się o 10.093. Produkcja rudy cynkowej i żelaznej 14.200 (w r. 1913 568.400), produkcja blachy cynkowej 23.100 (w r. 1913 wynosiła 49.600), produkcja surowca cynkowego 48.000 ton (w roku 1913 — 178.000).

NADESLANE.

Podziękowanie:

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie śp. męża mojego Juliana Jastrzębiec Mańkowskiego, majora W. P., składam na tej drodze jak najserdeczniejsze podziękowanie. W szczególności wyrażę głęboką wdzięczność przesyłam WPan m: fizykowi m. Stanisławowi drowi Kabiszowskiemu, drowi Ferensiewiczowi, burmistrzowi miasta, m. jorowi W. P. drowi Pietrzyckiemu i kapitanowi d. o. W. Jędrzejowskiemu za pełną poświęcenia pracę i opiekę przy lożu chorego śp. męża mojego, WPan m por. Górzowi, por. Czajkowskiemu, por. Werbergowi, por. Schindlerowi, podoficerom garnizonu stanisławowskiego i personalowi więzienia karnego za troskliwe i pełne współczucia zajęcie się pogrzebem. Siowa gorącej, z głębi serca płynącej podziękuję, zasylam WP. pułkownikowi Harasymowiczowi, dow. garnizonu m. Stanisławowa i dow. 11 p. ciężkiej art. za uświetnienie uroczystości pogrzebowej swoją obecnością i serdecznym przemówieniem, którem pożegnał śp. Zmarłego imieniem towarzyszy broni. Z osobnym również podziękowaniem zwracam się do deputacji Sądu wojskowego i więzienia śledczego, a w szczególności do WP. pułk. Hechta za oddane ostatniej przysługi śp. Zmarłemu serdeczne „Bóg zapłać”.

Kazimiera z Krasieńskich Mańkowska.

Wysyłka na powincę tył o 100% za zaliczką.

ŚWIERZB
 ŚWIAD, PECHERZYKI,
KROSTY
 i inne dolegliwości skóry usuwa
 niezawodnie w ciągu kilku dni

KREM PROF. UNNY
 marki 9)69
 „Le Herax”
 Hurtowna sprzedaż: Laboratorium
 „Le Herax”, Lwów,
 „Le Herax”, Hetmańska 8.

Nie pamił bliźniży
 Przyjemnie pachnie!!!

Zanim się losy Śląska rozstrzygną.

DR. BENIS U MINISTRA SAPIEHY.

Warszawa, 5 lutego.

(Telef.) (m.) Z Paryża telegrafują: W czasie wizyty, złożonej Naczelnikowi Państwa przez Milleranda, polski minister spraw zagr. ks. Sapieha przyjął rzeczoznawcę w sprawie Górnego Śląska Dr. Artura Benisa, który zdał sprawę z dotychczasowych pertraktacji o G. Śląsk. Dr. Benis, Krakowianin, oddał się całkiem bezinte-

Urzędnik naftowy

posiadający dłuższą praktykę w przedsiębiorstwach naftowych w Boryslawiu, biegły w dziale technicznym i magazynowym obejmie odpowiednią posadę we Lwowie.

Łaskawe zgłoszenia pod „Urzędnik naftowy” 28. do Biura ogłoszeń Sokółskiego.

NADESLANE.

W światła od soboty 5 lutego 1921 roku.

NOWY SEZON!

PREMIERA!

Wspaniały sensacyjny dramat wytwórni franc. Gaumont w Paryżu.

Dramat **NOCTURN** w 4 akt.Akcja odbywa się w Nocy, wspaniała gra artystów, przepiękne pejzaże, uzupełniają całość obrazu. Do stworzenia tego dramatu posłużyła **GAULTIER** muzyka. Ilustracja na koncertowych organach. 9 8)

Wieści z Warszawy.

ODRODZENIE WIL. DOMAGA SIĘ WCIELENIA WILNA DO POLSKI

Warszawa 5. lutego.

(Telef.) (m.) W lokalu klubu P. S. L. (Piast) odbyło się dziś zebranie posłów wileńskich przy współudziale przedstawicieli Odrodzenia z Wilna. Przewodniczył p. Deński. Delegacja wileńska podniosła ciężkie zarzuty przeciwko rządowi tamtejszym i domagała się zupełnego wcielenia Wileńszczyzny do Polski, przeprowadzenia reformy rolnej i gruntownej reformy administracji. Na zebraniu tem obecni byli Piastowcy, socjaliści, thugulowcy i członkowie N. P. R.

ROZLAM WŚRÓD POALE-SYONISTÓW.

Warszawa 5. lutego.

(Telef.) (m.) W żydowskiej partii Poale-syonistycznej nastąpił rozłam na tle przynależności tego stronnictwa do jednej z międzynarodówek. Uchwała centrali warszawskiej przystąpienia do ukraińskiej międzynarodówki wywołała wśród robotników żydowskich opozycję. Frakcja zachodnio-galiczyjska Poale-syonistów, której przewodniczący poseł Dr. Szyper z Tarnowa nie zgodził się na uchwałę centrali, oderwała się i utworzyła odrębną partię. Także frakcja wsch-

galicyjska, wbrew dyrektywie uchwały warszawskiej pozostaje na razie neutralną, a decyduje co do przynależności do jednej z międzynarodówek odroczyła do zebrania kongresu światowego.

ECHA WARSZAWSKIEJ AFERY BANKOWEJ.

Warszawa 5. lutego.

(Telef.) (m.) Jak słyhać pierwsze dokładne relacje o nadżyciach walutowych banków warszawskich otrzymał rząd dnia 2. stycznia b. r. W krótkim czasie zdobyto nowe dowody, które nie pozostawiały już najmniejszych wątpliwości co do karygodnego zachowania się niektórych osobistości finansowych. Głównie s'ompromitowany ma być prokurent jednego z banków prywatnych. Opinia publiczna domaga się, ażeby rząd winowajców ukarał z całą surowością. Byłby to bowiem najlepszy sposób zapobieżenia na przyszłość podobnym nadżyciom.

UMOWA O BUDOWĘ 20 000 WAGONÓW ZATWIERDZONA.

Warszawa 5. lutego.

(Telef.) (m.) Komitet ekonomiczny Rady ministrów zatwierdził umowę z zakładem ostrowieckim o budowę 20.000 wagonów kolejowych. Roboty rozpocznie się natychmiast, a budowa wagonów ma być skończoną w ciągu lat 10.

Parlament Rzeszy przeciw uchwałom paryskim.

Warszawa 5. lutego.

(Telef.) (m) Relacje otrzymane tu z ostatniego posiedzenia parlamentu Rzeszy niemieckiej podają, że partje rządowe odczytały deklarację, w której zaprotowały uroczyście przeciwko używu przemocy ze strony sprzymierzonych w sprawie rozbrojenia i odszkodowania. Przedstawiciel socjalistów większości stwierdził, że rząd nie-

miecki nie uzna tych postanowień za możliwe do przyjęcia. Ledebur w imieniu socjalistów mniejszości oświadczył, że partja jego nie może przyjąć programu dra Simonsa i czyni zastrzeżenie co do dalszych rokowań w sprawie odszkodowań i rozbrojenia. Poseł komunistyczny dr. Levi nie mógł wygłosić swaj deklaracji z powodu wrzawy.

Jugosłowiańsko-czeskie przymierze przeciw Węgrom.

Warszawa 5. lutego.

(Telef.) (m) Z Budapesztu telegrafują: Na mocy układu węgrowskiego, zawartego między Jugosławią a Czechosłowacją, armie obu tych krajów

wkroczą natychmiast do Węgier, jeżeliby Węgry odmówiły ewakuacji komitatów przyznanych Austrii niemieckiej.

NA CZASIE.

Pro domo mea.

W sprawie ponownych, a jak zwykle, inkulturalnych inwektyw „Słowa Polskiego“ otrzymujemy od znanego badacza i uczonego prof. Ułaszyna, następujący list.

Szanowna Redakcjo!

Artykuł mój p. t. „Pro domo mea“, wydrukowany w Nr. 5662 „Gazety Porannej“, nie pozostał bez odpowiedzi ze strony „Słowa Polskiego“ (Nr. 54). Kto wszakże czytał mój artykuł, ten z łatwością się zorientuje w tożsamości autora artykułu „Słowa Polskiego“, p. Mieczyka, w sposobie oddawania treści artykułu mojego. Jeden przykład wystarczy: p. Mieczyk nazywa mnie „działaczem (sic!!) na katedrze w Symiaropolu“, ja zaś nigdy w życiu w Symiaropolu nie byłem.

Ale ja w polemikę nie mam zamiaru wstępować: zarówno ze względów zasadniczych, jak też i innych: np. i z tego, iż wiem, kto jest ów p. Mieczyk, obecny obrońca biskupów w senacie, a do niedawna osobisty antagonistą Chrystusa... Nie mogę wszakże nie poruszyć jednego punktu

w którym autor, nawiązując swe wywody do czasów moich studyów uniwersyteckich w Krakowie, mówi o „sięgającym daleko poza lingwistykę“ wpływie na mnie prof. J. Baudouina de Courtenay.

Naturalnie nie chodzi mi tu o merytoryczną stronę tego twierdzenia. Chodzi mi tylko o sam fakt tego twierdzenia. I z tego powodu nie mogę nie wyrazić „Słowu Polskiemu“ podziękę za — niewątpliwie mimowolnie — sprawioną mi przyjemność. Za słowa moje są rzeczywiście szczerą, na dowód niech służy dedykacja, w jaką zaopatrzyłem mój podręcznik języka polskiego (1917), przeznaczony dla Rosyan. Dedykacja ta, wydrukowana po polsku w książce rosyjskiej, brzmi jak następuje:

„Czcigodnemu i Ukochanemu nauczycielowi swemu, ongi profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Janowi Baudouin de Courtenay, niestrudzonemu bojownikowi za prawdę i sprawiedliwość w nauce i życiu — poświęca Autor“.

Rzecz chyba komentarzy nie potrzebuje.

Z poważaniem Henryk Ułaszyn.

Lwów, 4. lutego 1921 roku.

NA MARGINESIE.

JAK INFORMUJE ORGAN MENELIKA?

Lwów, 5. lutego.

Wczorajsze „Słowo Polskie“ tryumfuje z powodu jakiegoś telegramu, który daliśmy rzekomo — jego zdaniem — po pojawieniu się takiej samej wiadomości w „Słowie Polskiem“ Tryumf to jednak zupełnie niezasadony, gdyż nie mamy zwyczaju korzystać z wiadomości, podawanych przez pisma, osławione już swego czasu informacjami a la Menelik, Perotti, właścianin z pod Gródka i t. p. (które to informacje pismo towo w swoim czasie ośmieszyły daleko poza granicami Galicji), a obecnie korzystając ze źródeł więcej niż podejrzanej proveniencji (vide listy kradzione przez p. Dymowskiego). Podawać zaś wiadomości spóźnionych nie mamy żadnej potrzeby, gdyż nasz aparat informacyjny, tak lokalny, jak i pozalwowski, należy do najlepszych we Lwowie, co ogólnie jest zresztą rzeczą wiadomą; a co właśnie przyprawia o szal przykrawaczy „Gazety Warszawskiej“. O szybkości zaś informacji „Słowa Polskiego“ zaświadczy najlepiej fakt jeden z bardzo wielu i bardzo często się zdarzających, a pochodzący z ostatnich dni. Otóż owo „szybko“ informujące i „szybko“ orientujące się pismo dowiedziało się o sadzie dożnym nad bandytami z ul. Lyczakowskiej i wykonaniem na nich wyroku za pośrednictwem PAT-a w tydzień po pochowaniu zwłok rozstrzelanych i ogłosiło ten fakt swoim nieoficjalnym partyjnym prenumeratorem rozstrzelonym drukiem. Choć „Bogiem a prawdą“, nie można tego znowu brać „Słowu Polskiemu“ za złe, bo wszakże owi „ideowi“ prenumeratorky, jak wiadomo powszechnie o ile poza elukubracyami p. Mieczyka, chcą się informować, są czytelnikami wszelkich innych pism, tylko nie brukowego wyłącznie organu swego stronnictwa.

Z DNIA.

OKULARY.

O jakżeś cudna! rzeki wieprzyk do świni,
Co jeszcze pachła cnotą i dziecinstwem
I wnet jej takie propozycje czyni,
Które u ludzi tylko zwą się świnstwem.

Nigdy zdzwienia to we mnie nie budzi,
Gdy śledząc codzien sprawy tego świata
Spotkam złączonych z sobą dwoje ludzi
A ona ślepa jest albo garbata.

Jak długo bowiem istnieje świat stary
Tak wśród zwierzęcej czy ludzkiej gromady,
Młodość nakłada takie okulary,
Że się najbardziej kocha właśnie wady.

Więc chociaż mać oblicze jak zmora
Wy się nie martwcie tym faktem brzydym,
Każda napewno znajdzie amatora,
Który jej w oczy będzie patrzył czule.

Usta jak wrota małemi się zdadzą
Ne będzie razie nawet szyja brudna
I pozostając pod suggestyi władzą
Będzie powtarzał wciąż:

O jakżeś cudna!

Nem!

NADESLANE.

ZDROWIE DZIECI

trzymać można jedynie przez używanie prawdziwie antyseptycznego przedojennej jakości 8978

Pudru „FARIN“ marki „LÉ HERAX“

Jednorazowa próba wystarczy.

Wszędzie do nabycia

Proszę odrzucać wszelkie inne bezwartościowe, a tylko z drzew antyseptyczny pudru.

N A D E S Z A N E

K n teatr „CHIMERA” Akademicka 8, w świetla wspaniały dramat w 6-ciu wielkich aktach pod tyt.: **BEZ WINY WINNI**

W głównej roli słynni artyści GERTRUDA WELKER i DZOLC PIETRO. Wystawa bajeczna — Reżyser a nawsadros artystyczna. — Koncert kwartetu.

Rozmaitości telegraficzne.

(PAT). Tramwajowy podatek plebiscytowy w Warszawie. Dziś i w niedzielę w tramwajach warszawskich wyjątkowo ma być pobierana wyższa opłata za jazdę tramwajem na rzecz komitetu górnośląskiego. Opłata dziś wynosić ma 30 mk., w niedzielę zaś 20 mk, a później wieczorem 30 mk.

(Telef.) (m). Wiceminister Dudek nie ustępuje. Korespondent Wasz na podstawie informacji z kół kompetentnych zaprzeczyć może kategorycznie informacjom pism warszawskich o rzekomym ustąpieniu wiceministra robót publicznych, p. Dudka.

Premiera w „Bagateli”.

Lwów, 5. lutego.

Nowy program „Bagateli” uświetniony występami Andy Kitschman i Marka Windheima, stanowi w dalszym ciągu dużą atrakcję dla lwowskiej publiczności. Nadzwyczajne to powodzenie jest zupełnie uzasadnione jakością produkcji tej sympatycznej pary artystów. Głosowo zahartowani dzięki nieustannym studjom pod doskonałą batutą prof. Płomińskiego, dają obecne w swych piosenkach ten skończony wyraz sztuki, na który składa się umiejętność wokalna, oraz inteligentna interpretacja. Rzetelny sukces odniosła też Ruon Safvety swym walcem z „Fausta”, w którym okazała lekkość, wdzięk i pomysłowość. Natomiast nowa para taneczna, która zaprodukowała się po świetnych Luzińskim i Markarowej, może pójść po tabakę dla tych ostatnich. Na program składały się w dalszym ciągu udane produkcje stałego personelu, oraz wesoly sketh „W loży”.

(h. z.)

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłómaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy)

— Pan!..
— Mówże! — wołała z tą samą gwałtownością Sylwia, błada ze złości, której nie umiała już pohamować. — Co masz mi do zarzucenia?
— Powiżwał pani mnie zmusza..
— Dajże, mów, mów... o co mnie oskarżasz?
— Ja nie oskarżam pani.. Ja się tylko bronię..
— Pan się broni! Co to znaczy?
— Pani wdałaś się w moja tajemnicę, w naszą tajemnicę... i..
— Masz na myśli ten... spisek?
— Tak, pani, jesteś bowiem dziwnie dobrze poinformowana o rzeczach, o których możnaby przypuszczać, że są tajemne! Nie ukryła się przed tobą nawet teraz moja obecność tutaj! — dorzucił Steffo z odzieniem wzgardy. — Otóż, w tym samym czasie, kiedy byłaś pani moja... mistress, utrzymywałaś dość bliskie stosunki z tym, który rzucił na nas pościg policyjny.
— To kłamstwo! — krzyknęła Sylwia. — Więc oskarżasz mnie o to, iż was zademonstrowałam?
— Tak dalece nie..
— Cóż za łaskę! Rozczułaś mnie istotnie!
— rzuciła Sylwia z ostrym śmiechem, w którym drżał szloch złości

NADESZLANE.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
1812 **Z. WEINREBA**

Lwów, ul. Kolla aja 8, I. p. — Otwarte od 9—1 i 3—6.

Specjalista a chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 8948

Dr. Auerbach-Gröblowa
powróciła i ordynuje w chorobach dzieci od godz. 2—4 po południu ul. Krakowska 14. 9026

KRONIKA.

Sobota, 5. lutego o godz. 3.30 popoł. „Betleem polskie” (Jasełka).
Sobota, 5. lutego o godz. 7 wiecz.: „Trubadur”, opera.
Niedziela, 6. lutego o godz. 3.30 pop.: „Betleem polskie” (Jasełka) ostatni raz w sezonie.
Niedziela, 6. lutego o godz. 7 wiecz.: „Palestrant”, operetka.
Niedziela, 6. lutego o godz. 11 wiecz.: „Reduta na cele plebiscytowe”.

(r) **Zawiełucha śnieżna.** Rozszalała się późnym wieczorem zawiełucha śnieżna. W zawrotnym tańcu kłębiła się w powietrzu tamamy śniegu. Wziął nas w swe objęcia Pan Mróz. Ponieważ zaś jest moźnym panem, najął sobie do pomocy panobka — Wichra. Pomocnik ten, psotańk nieładna, huła sobie po świecie, poświstując i jęcząc przeraźliwie w kominach zgina bezlistne gałęzie drzew ku ziemi, otrząsając pokrywające je okiście śnieżnego puchu. Gdzie tylko dostrzeże niedotknięte okno, próbuje wszelkimi siłami wtargnąć do wnętrza mieszkania: ze spieszącym do domu spóźnionym przechodniem wyprawia co mu się tylko żywnie podoba, to popychając go

— Jednakże — kończył zmiennym tonem Steffo, — nie mogę obronić się przed... przykrem uczuciem: dowiedziawszy się przed mojem aresztowaniem jeszcze, że byłaś pani mistressą generalnego gubernatora, naszego śmiertelnego wroga! Oto dlaczego zerwałem łączące nas węzły..

— Strzeż się! — krzyknęła Sylwia, dygocąc z wściekłości.

— Groźby? — spytał pogardliwie Steffo. — Czy przypuszcza pani, że boję się czegośkolwiek?

— Wiem, że nie. I może właśnie dla tej siły twego charakteru kochałam cię!.. Zranieś mnie boleśnie. Zdaje mi się, że w tej chwili nie ma już we mnie innego uczucia oprócz nienawiści, panie de Villares!

— Tem lepiej dla mnie — odparł wynioście Steffo

I postąpił ku drzwiom jakby zapraszając Sylwią do odejścia.

Zadrżała pod tą mową zniewagą.

— Książę! tego afrontu nie zapomnę nigdy! I potrafię się zemścić, przysięgam panu!

Rzuciwszy te słowa, Sylwia opuściła pokój, żegnana zamyślnym spojrzeniem Steffia.

V.

Z gorączkową niecierpliwością wyczekiwał Steffo nocy; z nadejściem zmroku ruszył w drogę.

Z zachowaniem wszelkich ostrożności zbliżył się do jasnego domku, w którym przebywała Edyta pod opieką wiernego Matyasza. Wzruszenie zerotało mu oddych. Cichutko podszedł do drzwi; zapukał.

Maryasz otwierając drzwi, wydał okrzyk zdumienia.

naprzd, by się nazbyt chłodzeniem nie moczył, to dmuchając tak silnie, iż ten niemal kroku naprzd postąpić nie może, lub też, znudzwszy się tem, zrywa niespodzianie nieszczasnemu kapeluszu z głowy, by się nim, niby piłką, pobawić. Wie z doświadczenia, iż panowanie jego nie bywa nigdy długie, dlatego też, raz uzyskawszy swobodę, stara się wybawić i wyhulać na zapas.

Gen. Dej. Rządu Dr. K. Gajecki wyjechał wczoraj wieczorem do Mielca, Tarnobrzega i Brzeska. Do Lwowa powrócił we wtorek rano.

(b) **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj po południu wpadła pod pociąg na Podzamczu 16-letnia Bronisława Petryczko, której lokomotywa ucięła prawą nogę. W stanie nieprzytomnym odwiezioną ją do szpitala.

(b) **Przeszkoda** dla mu w „robotce”. Władław Leszczowski z Krakowa, liczący lat 26, zaopatrzone w klucz strychowy, wytrych i świecę, siedział na schodach pod strychem w rzeczywistości przy ul. Berka Josełowicza 29 i miał zapewne zamiar rozpoczęcia „roboty”, gdy wtem nadszedł właściciel domu, któremu strychowy gość się nie podobał i ten spowodował sprowadzenie Leszczowskiego na policję. Na policyi Leszczowski tłumaczył się, że szukał w tej rzeczywistości jakiegoś piekarza, co jest wierutnym kłamstwem, gdyż żaden piekarz w tej rzeczywistości nie mieszka. Wobec tego Leszczowskiego zamknięto w aresztach, w nadziei, że sobie tam przypomni, w jakim celu poszedł na strych.

(b) **Codzienna rubryka.** W tramwaju KD. skradziono Hermanowi Perelmanowi z Tarnopola portfel, zawierający 5000 marek i dokumenty. — Amalia Friedowa ze Stanisławowa zgubiła w ul. Legionów 10.000 marek.

(b) **Na brak szczęścia** oskarżać się może Michał Woncuk, który usiłował w ul. Krakowskiej wyciągnąć jakiegoś nieznaną kobiecie z kieszeni pugilares. Po nieudanej próbie zamknięto go w aresztach.

Koncert Jadwigi Lachowskiej, śalewaczki odbędzie się dn. 7 lutego. Bilety w składzie nut Połonieckiego, ul. Tans tej 1. 9104

LEKARZ CHOROBY JAMY USTNEJ
Dr. HENRYK BERGER
I DENTYSTA-TECHNIK
BERNARD BERGER 8110
L WÓW — ulica Legionów liczba 7.

Na dźwięk tego okrzyku nadbiegła Edyta, a ujrawszy Steffia, tracąc niemal przytomność ze szczęścia, szepnęła tylko:

— To ty, najdroższy! Czy ja śnię?

Steffo chwycił w ramiona sianająca się kobietę i zanosił ją w głąb mieszkania, gdzie natychmiast padła zemdlona.

Ukląkłszy przy niej, wpatrywał się z trwiliębieniem w bladą twarzyczkę żony, oświetloną słabym płomykiem lampy.

VI.

Edyta, otworzywszy oczy, jakby przywołana do życia siłą rozmiłowanego wzroku męża, objęła jego głowę w delikatne dłonie i mówiła a beznamiętną tkliwością:

— To ty, mój Steffo, to ty! Więc ja nie śnię! Tak strasznie długo trwała nasza rozłąka! Od tak dawna pozbawiona byłam twej pieszczoty, twej miłości! Żyłam w śmiertelnym przerażeniu, że mogę cię już nigdy nie zobaczyć.. Lecz to przeszło.. Mam cię przy sobie, Steffo, na długo, na zawsze, prawda?

— Nie, kochanie moje, niebawem będę musiał stąd odjechać, lecz tym razem już nie sam zabieram cię ze sobą.

Edyta, ogarniając ramieniem Steffia, szepnęła miłośnie:

— Przeszło rok rozłączeni! Cały rok bez ciebie to nieskończone wieki.. Powiedz, czy cierpiełaś tak samo, jak twoja biedna mała Edyta?.. Gdybyś ty wiedział, ile godzin przepłakałam z tęsknoty, nie wiedząc o tobie, nie mając nawet możności posłania ci listu.. Nic.. nie — straszna pustka.. piekielna trwoga.. A potem, gdy wiedziałam już, że zostanę matka. (C. d. n.)

Berlin 1121.5. Kopenhaga 13525. Zagrzeb 460. Budapeszt 125. Bukareszt 935. Londyn 2750. Praga 867. Nowy Jork 708. Paryż 4580. Sofia 845. Warszawa 79.5. Wiedeń 2350. Marki niemieckie 1121. Marki polskie 80.5. Franki francuskie 4905. Franki szwajcarskie 11282.5. Lewy bułgarskie 825. Liry rumuńskie 925. Liry włoskie 2525. Funty szterlińskie 2700. Dolary St. Zjedn. 705. Noty duńskie 13475. Noty norweskie 12960. Noty szwedzkie 15570. Korony czeskie 871. Korony węg. 125. Jugosławia 1849.

KURSA PRASKIE.

Praga, 4. lutego.

(PAT). Kursa dewiz z 4. lutego: Berlin 128.75. Warszawa 8.5. Marka niem. 128.75. Marka polska 7.5.

GIELDA BERLIŃSKA.

Berlin, 4. lutego.

(PAT). Dzisiejsza giełda pozostawała nadal pod wpływem uchwał paryskich. Wszystkie obroty dolarami wykazywały chwiejność, wskutek czego nastąpiła zmniejszka kursu dolarów. Przyczyną tej chwiejności była niepewność, czy Ameryka rzeczywiście uczyni jakiś krok w sprawie uchwał paryskich. Chwiejność w obrotach cechowała także giełdę produktów.

KURSÓW ZURYCHSKICH NIEMA.

Zurych, 4. lutego.

(PAT). Giełdy zurychskiej niema z powodu przerwania linii telegraficznej i telefonicznej.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 5. lutego.

(b) Wczorajszy dzień na targach lwowskich niewiele się różnił od poprzedniego. W dalszym ciągu panuje brak mięsa i tłuszczów. Także zmniejszyła się podaż nabiału i jaj.

Za 5 litr młaka płacono do 30 mk., za 1 litr śmietany kwaśnej 80 mk., za kilo masła 500 mk., za kg. sera 100 mk., za jedno jajko 9—12 mk., za kilo ziemniaków płacono 10 mk., za kilo buraków 10—12

mk., za kilo marchwi 10—12 mk., za kilo kapusty kiszzonej 30 mk., za kilo jabłek 60—80 mk., za kilo cebuli 35 mk. Za główkę kiełb do 25 mk., za korzonek chrzanu 5 mk., za kilo ryżu płacono 100 mk., za kilo białej maki 120 mk., za kilo grysiaka pszennego 130 mk., za kilo fasoli 60 mk., za kilo grochu 44 mk., za kilo jagiel 62 mk., za kilo krapkę ziemniaczanych 52 mk., za kilo grysiaka kukurudzianego 48 mk., za kilo maki kukurudzianej 40 mk., za kilo cukru białego 250 mk., za kilo cukru żółtego 200 mk. Za wiązkę drzewa płacono 25 mk., za wiązkę smołaków 5 mk.

Za kilo białego chleba płacono 120 mk., za kilo ciemnego 80 mk., za małą bułeczkę ciemną 6 mk., za większą 15 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 5. lutego.

Kurs Karpackiego Towarzystwa Narciarzy powiódł się mimo kaprysów aury w zupełności. W zastępstwie ppor. Ritterschida, który z powodów służbowych nie mógł przybyć na czas do Zakopanego, prowadził ćwiczenia pp. Jakóbczyński, Lerski, Machniewicz i Treter.

Śnieg w parku Stryjskim pozwolił pomimo odwilży na odbywanie ćwiczeń w sobotę, niedzielę i poniedziałek. Na wtorek i środę uczestnicy znaleźli się w Tuchli, gdzie wspaniała pogoda i rozległe słoneczne w dołki wynagrodziły im poniesione trudy. Zwiedzono Malnowiec i grań Jarowicza (909 m.) — idealny teren narciarski — odkryty w tym sezonie.

Równocześnie bawiła w Tuchli od niedziel wycieczka Karpackiego Towarzystwa Narciarzy. Uczestnicy jej zwiedzili w ciągu czterech dni Puzyszcze, Malnowiec, Kondrat (1158 m.) i Jarowicza.

Grubość pokrywy śnieżnej wzrasta włąd, a miejscami wróża długa i ostrą zimę. Umieszczenie znaleźć można w Tuchli w lokalu Karpackiego Towarzystwa Narciarzy, zaopatrzonym w kilkanaście łóżek. Ruch pociągów odbywa się obecnie regularnie i umożliwia wyjazd ze Lwowa nawet na jeden dzień.

Zbrodnia Kosaczowska przed sądem.

Dziewiąty dzień rozprawy.

Lwów, 5. lutego.

(8) Jako pierwszy świadek zeznawał dzisiaj dr. Stanisław Haczewski,

adv. z Kołomyi, który zeznaje, że aczkolwiek dra Petruszewicza poznał dopiero na wojnie, interweniował kilkakrotnie u niego w sprawie internowanych, i to zawsze z wynikiem dodatnim. Nie zarzucał, by odnosił się kiedykolwiek wrogo do Polaków, a nawet zdarzało się, że szedł komitetowi polskiemu na rękę.

P. Eleonora Funtowa.

Ukrainka, żona radcy sądowego w Kołomyi, należała do Komitetu ukraińskich pań, który zajmował się poprawą bytu żołnierzy ukraińskich, ale działała także w porozumieniu z Komitetem pań polskich w sprawie ułżenia doli internowanych na Kosaczowie, w szczególności zajmowała się zbieraniem bielizny i w tym celu zwracała się do Komitetu pań polskich, gdzie ją z początku spotykała odpowiedź: „Wyście ich pozabierali”. Ostatecznie jednak Komitet zajmował się zbiórka bielizny, nie może jednak podać, ile tej bielizny zebrano.

Św. Zajączkowska Marta,

również Ukrainka, żona notaryusza kołomyjskiego, nie zajmowała się samą zbiórką, wie jednak, że bieliznę wypraną oddawano do magazynu.

Następnie zeznawała jeszcze

kilku świadków odwodowych,

a między nimi starosta kołomyjski, b. radca dworu austr. p. Bielwaski, który również nie zna nic ujemnego o oskarżonym. Stosując się do prośby oskarżonego, przedłożonej wczoraj, przewodniczący zarządził dzisiaj dwukrotną przerwę.

Po drugiej przerwie

oznajmił przewodniczący, że Trybunał uchwalił odmówić wnioskowi obrony na zarekwirowanie księgi posiedzeń w magistracie oraz wnioskowi prokuratora na powołanie nowych świadków na

stwierdzenia stosunków, jakie panowały na Kosaczowie, ponieważ stosunki te zostały dostatecznie wyjaśnione. Prokurator

zastrzegł sobie zażalenie nieważności,

a równocześnie prosi ponownie o dopuszczenie tych świadków na udowodnienie, że za uwolnienie internowanych na Kosaczowie brano kubany, udowodnienie wrogiej działalności oskarżonego, oraz stwierdzenie, że świadkowie, którzy przy rozprawie zeznawali ogólnikowo,

zeznavali stronniczo.

Wnioskowi temu obrona się sprzeciwia, gdyż rzekoma dąży tylko do bezcelowego przedłużenia rozprawy, a Trybunał po naradzie

uchwalił odmówić ponownie wezwania świadka O Ostowicza, a

natomiast zgodził się na wezwanie zaplanowanych przez prokuratora świadków,

gdyż tym razem podał konkretne fakta, na które świadków tych powołuje.

Po odczytaniu kilku protokołów rozprawę odroczone na dziś rano.

Z SALI SĄDOWEJ.

Mo. derstwo z rozpacy i miłości.

Lwów, 5. lutego.

(8) W wczorajszej rozprawie przeciwko Franciszkowi Markowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie narzeczonej swej Julii Wolskiej, o czym wspominaliśmy we wczorajszej „Gazecie Porannej”, przewodniczył r. Saidler, a w skład trybunału wchodził jako wotanci s. o. dr. Socha i dr. Rubinstein. Oskarżał prok. Laskowski. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał postawił przys. rozprawie trybunał postawił sędziom przysięgłym trzy pytania, a to w kierunku morderstwa, w kie-

runku zabójstwa, oraz w kierunku działania przeciwno bezpieczeństwu życia. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli winie w pierwszym i drugim kierunku a potwierdzili tylko w trzecim wywodów adw. dra Aksera, obrońcy oskarżonego pytanie trzecie poczem trybunał zasądził oskarżonego za występ § 335 na 1 rok ciężkiego więzienia, z wliczeniem aresztu śledczego. Zasądzony wyrok przyjął i ma odsiedzieć jeszcze tylko trzy tygodnie.

Z sądu wojskowego.

Lwów, 5. lutego.

SZAJKĄ BANDYTÓW PRZED SĄDEM DORAŻNYM.

(b) Szajka bandytów, która grasowała w okolicach Lwowa, którą ujęli wyawodowcy państwowej Walenty Lorch i Jan Kuślik, o czym obszerniej pisałmy we wczorajszej „Gazecie Porannej”, stanęła wczoraj przed sądem dorażnym pod przewodnictwem ppłk. dr. Godowskiego. Rozprawa, która trwała wczoraj przez cały dzień, stwierdziła prawie we wszystkich punktach oskarżeń a winę oskarżonych, do której się też przyznali. Rozprawa zakończyła się koło godz. 8 wecz., poczem przewodniczący zawiadomił oskarżonych, że wyrok zostanie ogłoszony po zatwierdzeniu go przez właściwego dowódcę, co nastąpi prawdopodobnie dz. ś. Oskarżał prok. kpt. dr. Tournelle, bronił maj. dr. Arnold.

(b) Przed sądem dorażnym pod kierownictwem ppłk. dr. Nawarskiego stanęli wczoraj szer. Stanisław Kulaga, Antoni Galocha, Antoni Buczyński i Roman Jarada, wszyscy z 11 p. a. p., stacjonowanego w Jaworowie, oskarżeni o rabunek, po pełniony we wsi 6 km. oddalony od Jaworowa w domu żyda Mendelsoina i gospodarza Czapelskiego.

Przebieg tego rabunku był następujący:

Oskarżenia zachodziły często wraz z szer. Michalskim, któremu udało się zbiec, do cyw. Kolodzieja w Jaworowie, u którego grywał w karty. W dniu 18. stycznia br. na propozycję Kolodzieja, wybrał się do k. na, a ponieważ było już zapóźno, wobec tego udał się do karczmy, gdzie wypili 3 butelki wódki. Gdy już byli podchmieleni, zaproponował im Kolodziej udanie się do pobliskiej wioski, w której na drugi dzień, jako w święto Jordanu, miała się odbyć wielka zabawa z muzyką. Przytem Kolodziej zwrócił im uwagę, że we wsi tej włościanie ruscy, w czasie inwazyi ukraińskiej zabili polskich oficerów. Usłyszawszy to, osk. Buczyński i zbiegły Michalski zabrali ze sobą z Jaworowa karabinki, poczem wszyscy udali się do tejże wsi. Gdy przyszedł do wsi, Kolodziej oznajmił im, że tu mieszka pewien bogaty człowiek, u którego będzie można „coś zabrać” i wskazał im dom Mendelsoina. Oskarżeni tedy weszli do wskazanego domu, tam zabawili przez pół godziny poczem wyszli, wyniosłszy wdrek przedmiotów, zrabowanych pod grozą użycia broni.

Na podwórzu oskarżeni worek ten dali Kolodziejowi i za jego namową udali się do drugiego domu, stojącego na uboczu pod lasem, oddalonego od pierwszego o 1 km. Tam, wezle zapewnienia Kolodzieja, mieszka również bardzo bogaty człowiek, u którego będzie można „coś zabrać”. Tutaj oskarżeni zabawili krótko i obrabowawszy gospodarza Czapelskiego, udali się z powrotem na kwatery do Jaworowa. Po drodze podzielili się zrabowaną gotówką w ten sposób, że każdy z nich otrzymał po 120 marek, a wszystkie przedmioty zostawili Kolodziejowi, który je miał spieniężyć.

Zawadzomiona o rabunku półcyca, zdołała nieważnie sprawców wysledzić. I tak czterech z nich odstawiono do sądu wojskowego we Lwowie, cyw. Kolodzieja do sądu pow. w Jaworowie, a tylko jeden Michalski zdołał zbiec.

Rozprawa trwała cały dzień. Oskarżeni po skonfrontowaniu z poszkodowanym przyznali się do winy. Wyrok zapadnie dziś w południe. Obwiniętych oskarża prok. por. dr. Schlaffenberg, bronią por. dr. Borkowski i Kondziolka.

NAUKA I WYCHOWANIE

Konc. Kursy księgowości Z. Olszewskiego, Lwów, Kurkowa 38, rozpoczynają dnia 1 lutego b. r., nowy kurs rachunk. państw. i kupieckiej. Wpisy codziennie od g. 1:30 do 6. — Dla zamiejscowych nanka systemem korespondencyjnym 8677

Rosyjskiego języka uczyć. Zgłoszenia do Administracji pod „Rosyjski”. 9097

POSADY I PRACE

Samodzielne panny w krawieczyźnie znajdują natychmiast posadę. Salon konfekcyj damskiej, D. Menkes, Skarbkowska 6. 9082

Firma Jan Schumann, Pańska 23, przyjmie stenografistkę polską. Zgłoszenia w godzinach popołudniowych. 9095

Gospodyni inteligentna, pracowita, lat 36, z synkiem 5-letnim, znająca się na każdej gałęzi gospodarstwa wiejskiego, jakoteż i kuchni, poszukuje samodzielnego zarządu domu. Zgłosz. do Adm. pod „Sumienne prace”. 9094

MIESZKANIA, LOKALE, S.C.P.P.

Magazyn obszerny oraz stajnia zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Magazyn” do biura Brücka, ulica Kościuszki 2. 9066

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Używane, sztuczne zęby, precyzoza, złoto, srebro, klej, noty, perły — kupuje, wypłacając najwyższą wartość, Strauch, jubiler, Lwów, Legionów 29. 8959

Młoty sprężynowe, parowe, Tokarnie, Heblarki, Gryzarki, Rury płomienne, Gatry, Motory, Lokomobile, Turbiny, poleca „PILOT”, Lwów, Batoiego 4. 8945

Najlepszej jakości wody mineralne, sztuczne, stołowe i lecznicze wyrabia i sprzedaje fabryka „ZDROWIE” we Lwowie. 8943

Plugi motorowe, parowe Lokomobile, Motory — poleca „Pilot”, Lwów, Batoiego 4. 8573

Kamienie młyńskie po cenach konkurencyjnych, oraz wszelkie maszyny młyńskie, turbiny, motory, poleca „Pilot”, Lwów, Batoiego 4. 8994

Krzesła bukowe nowe do składania, sprzeda okazjonalnie Spinner, Sykstuska 17. 9099

Kalendarz Bociana bogato ilustrowany do nabycia w trafikach i biurach dzienników. 9098

Zamienię dom w Przemysłu, o osiemnastu pokojach, solidnej budowy (murowany), z ogrodem owocowym, na podobny dom we Lwowie, na ewentualną dopłatę z odpowiedniej strony. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod: Szpetkowski, Przemysł, ul. Kilińskiego 8. 9093

Do sprzeniania łóżeczko dziecięce, dwa kocy, trzy skóry baranie białe, Stryjska 3, I. p. 9108

Kupię męskie ubranie z białego surowego jedwabiu. Zgłoszenia „Czesuza” do biura ogłoszeń Brücka, ul. Kościuszki 2. 9067

Pianino marki „Petrof” do sprzedania. Wiadomość adw. Dr. Mund, Pasaż Hausmana 3a. 9068

Kupię wille lub kamieniczkę z ogrodem. — Zgłoszenia wraz z opisem i zapodaniem ceny Wyspiańskiego 15, I. p. drzwi nr. 3. **wolne pomieszkanie!** Warunek

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubiono portfel zawierający paszport i dokumenty wojskowe. Rzetelny znalazca zechce zwrócić tylko papiery za wynagrodzeniem. Fischler, Sykstuska 28. 9096

ROZMAITE

Przyjmę ucznia szkół niższych z inteligentnej, zamożnej rodziny na całe utrzymanie i mieszkanie, najchętniej za prowianty, ul. Kochanowskiego 1. 70, parter, lewo. 9061

Z braku mieszkania zawarłbym spółkę z kolegą mającym urządzone kancelaryjstwo. Rolę główną odgrywa nie dotychczasowe powodzenie naszej polozienie kancelaryi. „Virtus” do Adm. 9101

Wyczeszki włosów kupuje, oraz sprzedaje warkoczki najładniejsze i najtwardsze. Damska fryzjerka, Rynek I. 29, KALMAN STIER (Brama Andriolego). 8740

PROMIENIA
Na dochód **5%** Tow. Szk. L.
8536b

Tutki i bibułki cygaretowe najprzedniejszej przedwojen. jakości w rulonach i pudełkach

Pamiętajmy o Śląsku!

DO P. P. LEKARZY.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie podaje do wiadomości pp. Lekarzy, że ankieta w sprawie nieobsadzonych posad lekarskich wykazała na terenie Rzeczypospolitej około 300 wolnych miejsc. — Obecnie Urząd rozpoczął akcję obsadzania wakujących posad i prosi wszystkich pp. Lekarzy, mogących w danej chwili lub w niedalekiej przyszłości w miarę demobilizacji objąć odpowiednie stanowiska, by zechcieli osobiście lub listownie zwrócić się do Urzędu, który niezwłocznie udzieli wszelkich bliższych informacji i ułatwi porozumienie się z instytucją, pozyskującą lekarza. — Przy Urzędzie funkcjonuje stale fachowa komisja, wyłoniona z Przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Lekarzy Kresowych. — Pośrednictwo bezpłatne. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie. Plac Warecki 8, telef. 232-16. 9092

Dr. MAKSYMILIAN ROLLER ordynuje w CHOROBAH DZIECIĘCYCH od godz. 2 do 4, ul. Kleparowska 4. 8709

Dr. Zofia WEPPEK sekund. Szpit. powstecz. ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3-5, kosmetyka lekarska Janowska 26. 9059

Na sprzedaż dubeltówka 16-tka używana, pojedynka 16-tka, kompletne siodło oficerskie (typ austriacki), 4 m. 20 cm. materii brązowej, 2 wstrzykawki nowe, „Record” i gumowe rękawiczki lekarskie u **HÜTTNERA** ul. 3-go Maja 1. 12, 2-gie schody, III. piętro w sobotę i niedzielę od 2-4 po poł. 9100

Farby do materii

najlepszej jakości we wszystkich kolorach. „MOR-TIN”, najlepszy środek do tępienia **PLUSKIEW** marki „LE HERAX”, poleca 9029 **S. FEDDER** ul. Sykstuska 7.

Z prawdziwego amerykańskiego tłuszczu kosowego sporządzany tłuszcz roślinny **EUKOS**

jest jedynym najlepszym i najtańszym tłuszczem, zastępującym masło i smalec. Do nabycia hurtownie i detalicznie w paczkach po ćwierć i pół kilo w firmie

BRACIA TARTAKOWER Lwów, ul. Kazimierzowska 21. 9085 Dla hurtowni, aprowizacji miast, zakładów przemysłowych i fabrycznych stosowny opust.

Poważna Instytucja przemysłowo-drzewna zakupi większe

drzewostany do eksploatacji

lub gotowe drewno przy liniach kolejowych grawitujących do Lwowa, przyczem przeprowadzi zalesienie wyeksploatowanych obszarów.

Zgłoszenia pod „Instytucja przemysłowo-drzewna” do Biura Sokołowskiego we Lwowie. 9107

Dwa pokoje z kuchnią

w okolicy Gródeckiej zamienię na także lub większe mieszkanie z kuchnią i komfortem w tej samej lub innej dzielnicy. — Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia do Administr. „Wieczornej” pod „Zaraz”. 8953

ROLNICY!

W braku zagranicznych nawozów sztucznych, używajcie gipsu nawozowego pod zasiew wiosenne. Gips nawozowy z fabryki w Szczercu, analizowany przez Laboratorium chemiczne szkoły Politechn. we Lwowie zawiera 99.64% czystego gipsu i doskonale na nawóz się nadaje 9102

„ALBA” Zjednoczone fabryki dla przem. budowl. Sp. z o. por. Biuro we Lwowie, ul. Fredry 9.

AKWIZYTORÓW z branży drzewnej

poszukuje w poszczególnych powiatach Małopolski poważna „Instytucja przemysłowo-drzewna”. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie pod: „Instytucja przemysłowo-drzewna”. 9106

CZAS odnowić przedpłatę?